

Kraków, sobota 14, niedziela 15 stycznia 1961



Do przedanku skarbów wawelskich ze statku „Krynica” na wagony została wybrana brygada młodzieżowa Józefa Olejnika z drugiego wydziału portu gdynskiego. Brygada cały zarobek należy za przedanek postanowiła przekazać na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia. Na zdjęciu: brygada na Nabrzeżu Francuskim portu gdynskiego, do której o przybije statek „Krynica”: Józef Olejnik (w czapce), Lucjan Strela, Antoni Reiter, Józef Kowalewski, Zygmunt Dzienisz, Stanisław Bury, Klemens Reszke, Leon Ostrowski, Benedykt Sobierski, Ryszard Pyłoch, Józef Lilla, Henryk Markowski, Witold Pieczulis i Kazimierz Przyckowski.

## Istnienie Laosu niezależnego i neutralnego jest nieodzowne dla pokoju

### w tym rejonie świata Odpowiedź rządu PRL na propozycję szefa państwa Kambodży

WARSZAWA (PAP) Jesteśmy przekonani, że konferencja państw zainteresowanych doprowadziłaby do załatwienia problemu laotańskiego w interesie narodu Laosu i pokoju w tym obszarze. Takie załatwienie sprawy zgodne jest z zasadą pokojowego rozwiązania sporów w drodze negocjacji i z zasadami pokojowego współistnienia, tym kraju.

Rząd polski z zadowoleniem powitał inicjatywę księcia N. Sihanouka i na jego pismo udzielił następującej odpowiedzi:

„Rząd polski śledził z zainteresowaniem rozwój wydarzeń w Laosie zagrażających bezpieczeństwu w pd-wsch. Azji i pokojowi międzynarodowemu. Zdaniem rządu PRL istnienie Laosu jako państwa niezależnego, demokratycznego i neutralnego jest nieodzowne dla zapewnienia pokoju w tym rejonie świata.

Rząd PRL wydatk oświadczenie w dniu 27 grudnia ub. r., w którym dając wyraz powyższemu przekonaniu, wypowiedział się za pilnym zwołaniem konferencji państw, które brały udział w konferencji genewskiej w 1954 r. Jednocześnie wypowiedzieliśmy się za rezygnacją — w porównaniu z legalnym rządem Laosu — działalności Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie.

Rząd polski z zadowoleniem stwierdza zbieżność stanowiska Polski z poglądami wyrażonymi w piśmie Waszej Królewskiej Wysokości. Popieramy w pełni propozycję WKW zwołania konferencji dla ustalenia środków rozwiązania problemu laotańskiego. Polska ze swej strony jako członek MKNIK wyraża gotowość do wzięcia udziału w takiej konferencji.

Jesteśmy przekonani, że konferencja państw zainteresowanych doprowadziłaby do załatwienia problemu laotańskiego w interesie narodu Laosu i pokoju w tym obszarze. Takie załatwienie sprawy zgodne jest z zasadą pokojowego rozwiązania sporów w drodze negocjacji i z zasadami pokojowego współistnienia, tym kraju.

Rząd polski gotów jest przyczynić się do takiego rozwiązania sprawy i współdziałać w jej realizacji.



W skład zdawczo-odbiorczej komisji konserwatorskiej, która przejmie powracające z Kanady skarby narodowe wchodzi m. in. prof. Kazimierz Kwiatkowski (na zdjęciu) — kierownik pracowni badań dokumentacji technicznej Muzeum Narodowego w Warszawie. CAF — fot. Wdowiński

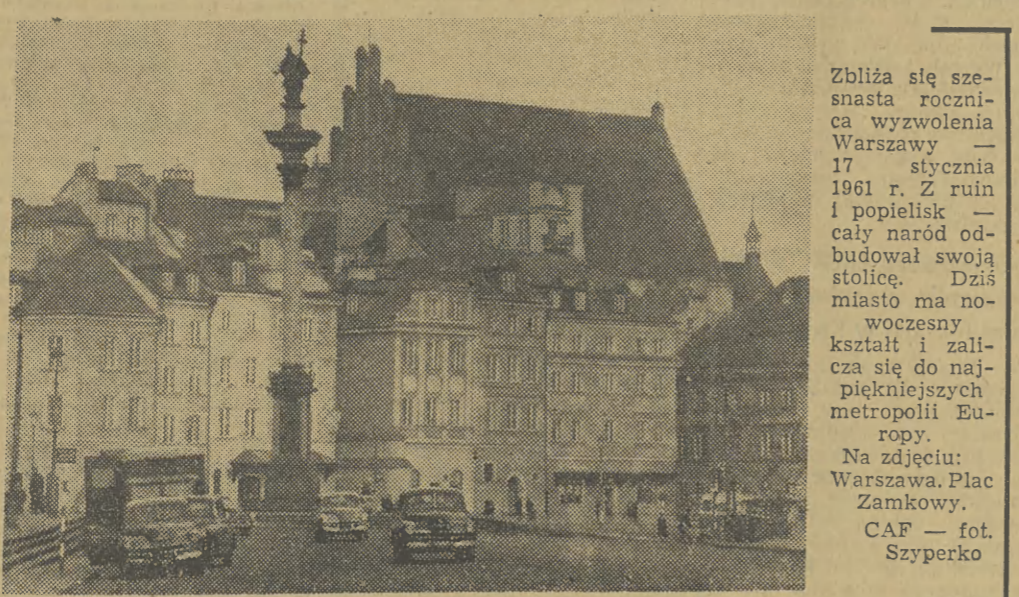
### Z ostatniej chwili

## Zdrajcom Mobutu i Kasavubu usuwa się grunt spod nóg Lumumba ma być uwolniony

NOWY JORK (PAP) Późnym wieczorem amerykańska agencja UPI opublikowała wiadomość podaną przez jej korespondenta w Leopoldville, według której Mobutu i Kasavubu „opowiadali zamieszanie” w Thysville, zaś premier Lumumba ponownie znalazł się w więzieniu. Nadal jednak, jak podają inne agencje, w Leopoldville rozpowszechniane są wiadomości, że premier Lumumba został uwolniony lub że ma być uwolniony w najbliższym czasie.

Według korespondenta UPI, w Thysville w piątek rano zbuntowali się spadochroniarze pułkownika Mobutu, którzy pilnują premiera Lumumbę. Korespondent powołując się na nie wymienionych informatorów twierdzi, że spadochroniarze do buntu namówiły zamieszkałe w Thysville żony żołnierzy, którzy dwa tygodnie temu zostali skierowani przez Mobutu do prowincji Kivu i tam zginęli lub dostali się do niewoli. Drugim powodem zamieszania, według korespondenta UPI, było niezadowolone spadochroniarzy z powodu niskiego żołdu.

Agencja UPI podała także, że w piątek wieczorem Kasavubu i Mobutu wrócili do Leopoldville, po odzyskaniu lojalności spadochroniarzy w Thysville. Korespondent sugeruje także, że Mobutu i Kasavubu chcieli rozmawiać z premierem Lumumbą, lecz ten odrzucił ich propozycję. Lumumba miał oświadczyć, że warunkiem wszczęcia rozmów jest natychmiastowe zwolnienie go z więzienia.



Zbliża się sześćdziesiąta rocznica wyzwolenia Warszawy — 17 stycznia 1961 r. Z ruin i popielisk — cały naród odbudował swoją stolicę. Dziś miasto ma nowoczesny kształt i zalicza się do najpiękniejszych metropolii Europy. Na zdjęciu: Warszawa, Plac Zamkowy. CAF — fot. Szyperko

## Pieczętowaliśmy beczenny bagaż z wielkim wzruszeniem...

### Rozmowa z kurierami dyplomatycznymi towarzyszącymi skarbom wawelskim

GDĄSK (PAP)

Skarby wawelskie odbywają podróż do kraju jako bagaż dyplomatyczny. Pieczęć nad niezwykłą przesyłką z ramienia MSZ sprawują dwaj doświadczeni kurierzy dyplomatyczni — Józef Bartosik i Henryk Matuszkowiak.

Korespondent PAP w Gdańsku, za pośrednictwem radiostacji w Gdyni potoczył się ze statkiem „Krynica” i przeprowadził z obydwioma kurierami rozmowę w eterze, zapoznając się z ich wrażeniami odnie-

stonymi w czasie spełnienia obecnej, szczególnie odpowiedzialnej misji.

Oto relacja z tej rozmowy.

Przy mikrofonie H. Matuszkowiak, który chętnie opowiada o historii niezwykłej podróży.

— W ostatnich dniach grudnia — mówi on — przybyliśmy do Quebec, gdzie w miejscowym muzeum znajdowały się skarby. Po wstępnych oględzinach beczennych dzieł sztuki dokonanych przez profesora Szablowskiego i Marconiego, rozpoczęło się w dniu 28 grudnia pakowanie skarbów. Ta trudna i odpowiedzialna praca trwała 4 doby bez przerwy. Pakowaliśmy nieprzerwanie również w noc sylwestrową i w dniu Nowego Roku.

31 grudnia prof. Szablowski wymienił z dyrektorem muzeum w Quebec — panem Roy listy będące końcowym aktem odbioru skarbów. Wówczas to każda sztuka bagażu — 41 kufrów w 14 rulonów została w obecności i sekretarza ambasady polskiej w Ottawie — Eugeniusza Cerekwickiego opatrzona pieczęciami dyplomatycznymi PRL zgodnie z międzynarodowymi zwyczajami dotyczącymi służby kurierskiej.

Na każdym kufrze i rulonie umieszczyliśmy dokładny adres nadawcy; naszej ambasady w Ottawie i adres odbiorcy: Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL. Wszystkie kufrы i rulony wpisane zostały do listu kurierskiego wystawionego przez ambasadę.

Pieczętowaliśmy beczenny bagaż nie bez wzruszenia. Nasza czynność miała znaczenie nieomal historyczne. Ona to była formalnym potwierdzeniem za-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Dziewczynka chłńska z okolic jeziora Tien w prowincji Junan. Patr str. 6 „My, młodzi!” (Z wędrowek po Chinach)

Fot. — CAF

## O dziennikarzach statystycznie

W związku z 300-leciem Prasy Polskiej warto poinformować, że nasz świat dziennikarski jest obecnie obiektem badań socjologicznych, prowadzonych przez pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego. Zebrane przy pomocy ankiet i wywiadów materiały posłużą do opracowania po raz pierwszy w naszym kraju „monografii zawodu dziennikarskiego”.

Jedną z tych ankiet wykonała, że dziennikarstwo jest w naszym społeczeństwie na ogół wysoko cenione i znajduje się w pierwszej dziesiątce zawodów, mających w Polsce szczególny prestiż. Listę tych 10 zawodów otwierają profesoria uniwersyteckie, a zamykają właśnie dziennikarze, idąc za lekarzami i inżynierami.

Wychodzące w Polsce pisma, radio i instytucje o charakterze prasowym zatrudniają łącznie około 4200 osób, wykonujących zawód dziennikarza (wliczając w to osoby nie pracujące niądzie na etacie, lecz utrzymujące się z działalności publicystycznej). Jedną z charakterystycznych cech tego zawodu, uwypuklona szczególnie przez ankiety i dane statystyczne, jest to, że pozostaje otwarty dla ludzi nie mających studiów specjalistycznych.

80 procent dziennikarzy rozpoczęło pracę w zawodzie w Polsce Ludowej. Średni wiek mężczyzn wynosi 38,5 lat, a kobiet — o rok mniej. Kobiety stanowią około 1/4 ogółu pracujących w dziennikarstwie.

Warto też podać, że dziennikarze, wypowiadając się w jednej z ankiet na temat swego zawodu, podkreślają przede wszystkim konieczność podniesienia rangi słowa pisanego, prawdziwości i rzetelności informacji. (PAP)



### Pierwsze prywatne pensjonaty w Kołobrzegu

KOSZALIN. Pomimo zimy na wybrzeżu koszalińskim rozpoczęły się przygotowania do sezonu wczasowego. Do Przemyśla MRN w Kołobrzegu napływały wnioski na kupno domków jednorodzinnych, które nabywcy zamierzają przenieść na pensjonaty.

Pierwsze tego rodzaju transakcje zostały już zawarte, a właściciele domków szykują się na przyjęcie wczasowiczów. Rozpoczęto również budowę dalszych 11 prywatnych pensjonatów.

### Pierwsze w tym roku samobójstwo w Japonii

TOKIO. Prasa tokijska donosi, że na wyspie Oshima w Zatoce Tokijskiej popełniono pierwsze w tym roku samobójstwo. Wyspa ta jest tradycyjnym miejscem samobójstw nie-szczęśliwych kochanków. Prasa donosi, że samobójstwo popełniło dwoje młodych ludzi. On powiesił się, a ona otrula się u jego stóp.

### Herter zgłosił swą prośbę o dymisję

WASZYNGTON. Rzecznik Biłatego Domu zakomunikował w czwartek w późnych godzinach wieczornych, że zgodnie z tradycją dotychczasowy sekretarz departamentu stanu Christian Herter zgłosił 12 bm. na ręce prezydenta Eisenhowera prośbę o dymisję. Eisenhower udzielił Herterowi dymisji z dniem 20 stycznia, tj. z dniem objęcia władzy w Stanach Zjednoczonych przez administrację Kennedy'ego.

### Wilki atakują

KIELCE. Wilki w lasach świętokrzyskich stają się coraz bardziej liczne. Drapieżniki atakują nie tylko zwierzynę leśną, ale również owce, a nawet nie gardzą drobiem. Z obserwacji leśników wynika, że czynią one duże szkody wśród zwierzyny łownej, a szczególnie saren.

Najwięcej tych drapieżników przebywa w lasach włoszczońskich, koneckich i kozienickich.

### „Nuklearny odkurzacz” w Kopenhadze

KOPENHAGA. W stolicy Danii zainstalowano potężny filtr powietrzny, który naukowcy ochrzcili mianem „nuklearnego odkurzacza”. Filtr ten ma służyć do pomiarów opadów radioaktywnych nad Danią. Urządzenie to pobiera w ciągu dnia 100 tys. metrów sześciennych powietrza. Dla porównania warto dodać, że poprzedni tego rodzaju filtr oczyszczał zaledwie 400 metrów sześciennych powietrza dziennie.

### Samowola kierownika pociągu — przyczyną katastrofy kolejowej

RZESZÓW. Na stacji PKP w Tarnobrzegu miała miejsce katastrofa kolejowa, spowodowana samowolą kierownika pociągu. Dwa pociągi towarowe stały na bocznych torach. W chwili gdy jeden otrzymał zezwolenie na wyruszenie ze stacji — wyjechał także i drugi, bez zezwolenia, a jedynie na polecenie kierownika pociągu — Romana Drożdża. W pewnej chwili oba pociągi wpały na siebie na torze głównym. W wyniku zderzenia 3 wagony i lokomotywa zostały wywrócone. Tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności należy zawdzięczać, że wypadek nie pociągnął za sobą śmiertelnych ofiar.

### Somali odrzuca pomoc amerykańską

KAIR. Jak podaje agencja MEN, w kołach oficjalnych Somali mówi się, iż rząd tego kraju postanowił negatywnie ustosunkować się do propozycji USA w sprawie udzielenia pomocy Republice Somali. Rząd Somali oświadczył, że nie zamierza wiązać się z żadnym paktem, czy też blokiem wojskowym. Pragnie natomiast prowadzić politykę umiarkowania stosunków z krajami afro-azjatyckimi.

### Polował na dziką, zabił człowieka

NOWY TARG. Zasadzka na dziką, jaką w lasach pow. Nowy Targ urządził mieszkaniec wsi Ochotnica 55-letni Stanisław Giblas, zakończyła się tragicznie. Na trasie ewentualnego przemarszu stada dzików kłusownik ustawił specjalnie przystosowaną do tego celu strzelbę. Pech chciał, że potrafił ją 28-letni Jan Pank nieświadomie. Nieprzypadkowo, zbroczony krwią znalazł go sprawca wypadku i przetransportował do szpitala. J. Panka nie udało się utrzymać przy życiu. Kłusownik przyniósł się do zastawienia strzelby i pośrednie przyczyny śmierci Jana Panka. St. Giblas został zatrzymany do dyspozycji władz.

Fot. — CAF

## POROZMAWIAJMY

O okoziemijskich orbitach mkną sztuczne satelity, wydzierając wszechświatu jego tajemnice. Lada dzień wyruszy w przestrzeń międzyplanetarną bolid z człowiekiem w swym wnętrzu. Odkryjemy prawdziwe oblicze Wenus, Marsa, kto wie czego jeszcze.

Światem wstrząsają potworne paroksyzmy. Tu — wybuch wulkanu, tam — trzęsienie ziemi, ówdeci — powódź, gdzie indziej — katastrofalna posucha. Człowiek walczy z żywiołami.

Leje się krew na polach walk o niepodległość i leje się krew na polach walk o spełnienie wyzwalających się narodów. Trwa wielka kampania, angażująca miliony ludzi w różnych punktach ziemi, o emancypację ludów uciskanych. Bezsilnie złorzeczą tym procesom dotychczasowi panowie i władcy.

Rzesała się nowa epoka. Słowo „socjalizm” staje się już nie symbolem lecz adekwatnym obliczem niezmiernych możliwości rozwoju ludzkości. Krzyżują się ludzkie namioty i pasje. Kominus serce bije przyspieszonym rytmem, kwiitnie miłość. Gdzieś matka poraz pierwszy obejmuje nowo narodzone niemowlę i przytula je do piersi. W jakimś fotelu siedzi zgrzybiały staruszek wodząc oczyma za pogarbią staruszcza, krzątającą się po matym i zagraconym, lecz pachnącym ich młodością, pokoiu.

Na wsi deskami zabite tyra lekarz. Odczyta znaczących gusa, rozwiewa opary ciemnoty, sterylizuje zakrzepie, obrósłe zgnilizną przesyady. A z okopów św. Trójcy seriami leją ku niemu pociski inwektyw, szrapneli insynuacji.

Znowu, w którymś punkcie globu czysty błękit nieba skaża się potwornością atomowego grzyba. W jakimś zakonspirowanym pomieszczeniu czeka na naciśnięcie złowroźnego guzika, którego uruchomienie może oznaczać koniec cywilizacji. Inżynier, moziolący się nad rozwiązaniem prawdziwego problemu — wysła całą swoją pomysłowość, angażuje całą swoją wiedzę, by najtrafniej odpowiedzieć na pytanie czy jego dzieło służyć może przeciwieństwu tylko 20 ludziom, czy też uda się dokonać, by służyło 40.

Działacz polityczny uważnie wstuchuje się do tętno codzienności, by konstatować uciąż na nowo, że ucale nie jest ona szara, lecz rozkwiita całą zębobogą paletą barw życia; sięga po stetoskop swego wyczulenia, aby określić możliwość najszlachetniej kierunki rozwoju społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Szuka alioyjnych ogniw, decydujących o szybszym dojściu do celu, którym jest dobro powszechne. Robotnik wyteża swe siły i rozum, by oblec w realne kształty zamiysł konstruktora, by dać społeczeństwu tak potrzebne mu do życia dobro.

A ON, proszę Was, siedzi sobie u Noworola — jak uczoraj, przeduczoraj, przed miesiącem, rokiem, jak od lat. Patrzy przed siebie nie wie widzącymi oczyma. Małymi łyczkami spija swoją codzienną porcję kawy. Potem wyciąga z pudełka „Pall-Mallów” jednego papierosa, zapala i gęboko, z lubością zaciąga się, wypuszczając zaraz kłąb tytoniowego dymu.

A no tak: wielkie rzeczy i mali ludzie.

REDAKTOR PRZEKORNY



Radny - i ranga społecznego działania

DZIAŁALNOŚĆ RADNEGO nie jest łatwym zadaniem. Samo łączenie go z zajęciami zawodowymi wymaga wielu wyrzeczeń.

JAK POPRAWIĆ SYTUACJĘ RADNEGO? „Wydać jego pracę” należy nie tylko od poziomu, kontaktów ze społeczeństwem, poświęcenia, ale w poważnym stopniu od stosunku do jego działalności ze strony prezydium, wydziałów, aparatu urzędniczego.

PRACA RADY NARODOWEJ I KOMISJI, zależy przede wszystkim od ich składu, od umiejętności i inicjatyw ludzi, którzy w nich zasiadają.

mi a przydyum i wydziałami, co rzutowałoby oczywiście w sposób istotny na pracę radnego, zwiększając możliwość skutecznego działania w okresie między sesjami.

PRACA W RADZIE NARODOWEJ POWINNA DAWAĆ ZADOWOLENIE. Radny musi być przekonany o celowości swej pracy i jej skuteczności.

Na drugim miejscu postawić można konieczność stworzenia warunków ułatwiających zawodowej i pracą w radzie narodowej. Wymaga to nie tylko ułatwień w samym zakładzie pracy, wymaga przede wszystkim przyjęcia zasady, że radny powinien być w maksymalnym stopniu odciążony od innych funkcji społecznych (w organizacjach politycznych, związkowych itd.),

ZRÓŻNICOWANIE FORM PRACY RAD NARODOWYCH poszczególnych szczebli nie może się ograniczać tylko do większej lub mniejszej częstotliwości zwoływania sesji. Inna jest sytuacja w miejscowościach, gdzie poważną częścią pracy musi dojeżdżać i to niekiedy z odległych terenów.

POSTULATY ZAPEWNIENIA RADNEMU OCHRONY PRAWNEJ w wykonywaniu swych funkcji (np. w przeprowadzaniu kontroli) w takim zakresie, w jakim korzysta z nich urzędnik, jest jak najbardziej uzasadnione. Podobnie uzasadnione jest w pełni propozycja przyznania jej radnemu w miejscu pracy w tym samym zakresie, w jakim korzysta z niej np. członek samorządu robotniczego (ograniczenia możliwości wypowiedzenia i rozwiązania umowy o pracę).

Z notatnika A. Wasilewskiego



...Chyba nikaj ni mo takiego mrozu - jak w Nowym Targu, bo to wiecie - duze han lod Dunajca!...
...Stolica skalnego Podhala zastynęta też z piosenki, która nie na darmo rozdziera się po górach, dolinach głosząc: „Popójj - popójj - Nowy Tarek mijoj, Nowy Tarek mijnis, nie bój się nie zginię!”

Nasz prawnik opowiada...

Ob. Julian Wójcik, pow. Tarnów. Jeżeli zmarła matka zapisała wszystko jednemu synowi, nie nie pozostawiając pozostałym dzieciom - dzieci te mogą dochodzić od obdarowanego syna trz. zachowku. Zachowek ten wynosi połowę tego, co by dzieci otrzymały w spadku po matce w drodze dziedziczenia ustawowego.

GAZY ŁZAWIACE PRZECIŃ GÓRNIKOM

Już czwarty tydzień trwa w sercu Europy wielki strajk rewolucyjny. Rewolucyjny, bo po pierwsze: wybuch jego nastąpił w przodującym pod

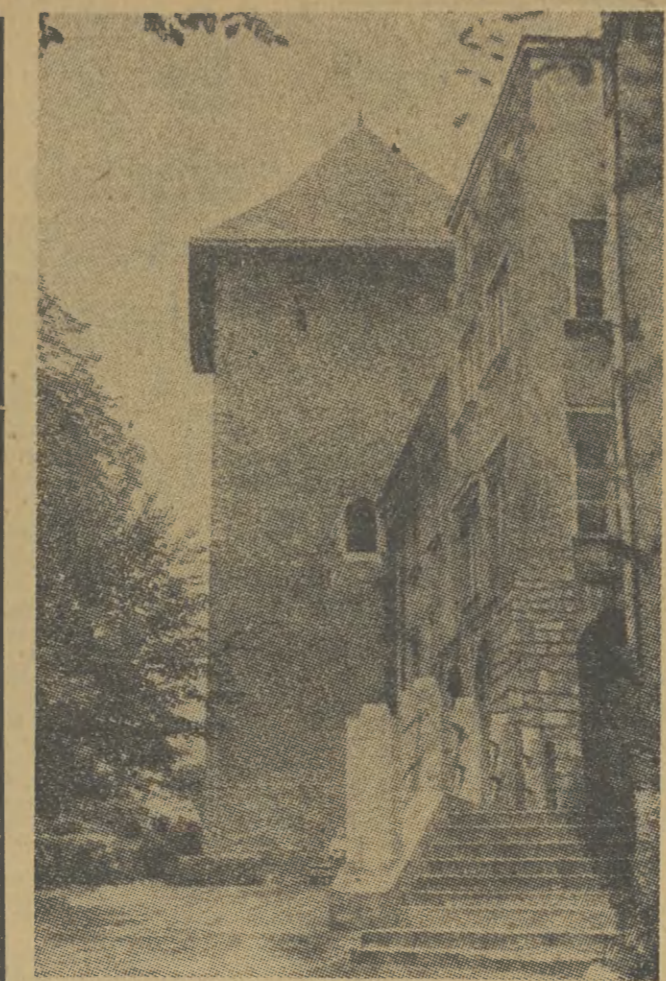
statni tydzień przyniósł wielkie zmiany w życiu. Składa się ona z 2 artykułów. Pierwszy przewiduje, że „...gdy tylko warunki bezpieczeństwa pozwolą na całkowitą realizację swobód publicznych w Algierii, mieszkańcy tego terytorium wypowiedzą się w bezpośrednim i powszechnym głosowaniu na temat politycznej pozycji, jaką wybierają w stosunku do Republiki Francuskiej”.

JAKI BĘDZIE NASTĘPNY KROK DE GAULLE'A?

Formalnie 75 proc. mieszkańców Francji i Algierii poparli politykę de Gaulle'a. Jest jednak rzeczą jasną, że „tak” dotyczy konkretnej sprawy - zakończenia wojny algierskiej. Głosy „nie” były także wyrazem woli natychmiastowego zakończenia rozlewu krwi i rozwiązania konfliktu w drodze negocjacji. Tak więc z wyjątkiem garstki ultra-lewicowców i nacjonalistów, którzy domagają się pokoju. Tymczasem rząd omawia wyniki referendum, a de Gaulle nadal nie ujawnia swych zamiarów. Jak wiadomo po ogłoszeniu wyników referendum projekt

TYDZIEŃ W POLITYCE

trzymać nową administrację, która umożliwi ludności muzułmańskiej szerszy udział w zarządzaniu krajem. A więc w nieokreślonej bliżej przyszłości ma odbyć się jakieś nowe referendum, w którym zabiorą głos już sami Algierczycy. Tak to wygląda w teorii. Wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że plan ten nie będzie mógł zostać zrealizowany bez porozumienia z FLN, jego tymczasowym rządem. Nie da się bowiem realizować nowych koncepcji zarządzania w kraju rozdartym wojną.



Na zdjęciu: baszta zamku oświęcimskiego z drugiej połowy XII wieku.

NIE OD RAZU POLSKĘ ZBUDOWANO

O świętym miasto męczeństwa milionów ludzi, lecz także miasto stare o dużych tradycjach historycznych. Położone na szlaku Nysa-Głogówek-Pszczyna - Kraków od wielu lat stanowiło ważny punkt handlowy.

Miniatury monografie 300 LAT PRASY POLSKIEJ

Miał zawsze etykietę pisma umiarkowanego. Ale czyje właściwie reprezentował interesy i jakie stawiał sobie cele - to nie zawsze było całkiem jasne. W pierwszych latach swego istnienia 1859 - 1869 było to pismo w ofijalnych swych enuncjacjach świadomie nawiązujące do przeszłości i pragnące połączyć tradycję z teraźniejszością.

USPRAWNIANIE ŻYCIA

U nas w Warszawie wędziesz do domu, to zupełnie jakby wszedł do lasu. Stróża najczęściej nie ma, bo zajmują się domowa praca albo psy. Ogładasz się na wszystkie strony, nareszcie pytasz któregoś z przechodniów.

KENNEDY I JEGO DRUŻYNA

Za kilka dni nowo-wybrany prezydent USA obejmie swój urząd. Prasa amerykańska dokonuje z tej okazji podsumowania działalności Eisenhowera przy czym za punkt honoru uważają dziennikarze udowodnienie, że „nie tylko grał on w golf, ale również ochronił USA od wojny”. Niezależnie od tych okolicznościowych argumentów wszyscy zgodnie stwierdzają, że na arenie międzynarodowej Eisenhower ponosił porażkę przede wszystkim przez zaprzepaszczenie kontaktu z Zachodem, „obietnicę serii wizyt na szczyty, które załamały się na incydencie ze szpiegowskim samolotem U-2, na głupstwie, do którego USA się przyznały”.

mek był drewniany, później murywany. Według opisu historyków miał on 11 wież z tych jedna „głodowa” służyła jako więzienie. Dla wielu więźniów baszta była grobem, świadczą o tym kości i szkielety wykopane przy robotach wodociagowych w 1910 r.

Na jednej z wież znajdował się zegar żelazny. Do dzisiaj w archiwach zachowały się rachunki za oliwę do jego konserwacji. Zamek rozbudował Kazimierz Jagiellończyk i uczynił z niego warownię. W 1508 roku pożar zniszczył zamek do fundamentów, tylko baszty ocalały.

Odbudową na polecenie króla zajął się cieżkiach chłopów starosta Piotr Komorowski. W 1655 Szwedzi zajmują zamek i niszczą go doszczętnie. Odbudowę powierzone staroście Lubowickiemu, który „na kosztą pobierał cło 10 groszy od kopy ryb i co dziesiąte drzewo” i to przez 30 lat.

W 1841 r. zamek odkupił od rządu austriackiego Kajetan Rusoczek, wielki utracuszy i hulaka. Po wojnie śmieci przejeździł zamek za dużą kupę żydowską. W 1904 zamek przechodzi w ręce uzobogaconego urzędnika kolejowego, Kasznego, który prowaździ piwiarnię, jednak traci go na rzecz Haberfelda, fabrykanta wódek. Od tego czasu mieści się w zamku zarządstwo, a w piwnicach skład wódek.

W 1926 zamek odkupuje Biela remontuje go i rozbudowuje, by wreszcie wystawił na licytację. Nabywcy jednak nie znaleźli.

Po wojnie jest własnością Rady Narodowej.

Dzisiaj właściwie z zamku pozostały fragmenty. Najstarszą jego częścią jest baszta z XII wieku, rzecz jasna przebudowana i zniekształcona. Wielka powódź w 1805 roku zjedła połowę góry i połowę zamku. Nie zachowały się żadne zabytki. W swoim czasie zamek odegrał jednak ważną rolę jako strażnica szlaku handlowego i drogi wojennej.

— Nie wiem, nie z tego domu. — Co mi tam do tego, gdzie kto mieszka, pyta się pan gospodarza. Chodźcieś tedy na próżno kilkadziesiąt schodów, bo ten kto ci wskazywał mieszkanie gospodarza, wychodząc z domu, mówił o swojej prawej stronie, która względem ciebie była lewa.

— Jakie są Pani najbliższe zamierzenia? Dawno nie widzieliśmy Panią na scenie, w czym Panią utrzymujemy i kiedy?

— Rozpoczęłam próby w bardzo interesującej sztuce Eugene O'Neill'a, której roboty tytuł brzmi jak dotąd w polskim przekładzie „U kresu dnia”. Rola, którą otrzymałam — rola matki Mary, jest interesująca i podobna mi się, chociaż mam z nią wiele kłopotów. Postać, którą gram jest bardzo skomplikowana psychicznie, targana wewnętrznymi sprzecznościami, a rola jest przy tym duża. Próby trwają, ale trudno określić w tej chwili termin premiery. Możę będziemy gotowi na koniec lutego, początek marca.

— Czy wychodzą? — Na ogół tak. Ale jest taki jeden pasjan, który nazywam „ober-drań”, a ten nigdy nie wychodzi... (Czuje, że najwyższy czas wyjść, aby nie zostać nazwanym... jak pasjans. Ale muszę zadać jeszcze jedno, sakramentalne pytanie.)

— Czy wychodzą? — Na ogół tak. Ale jest taki jeden pasjan, który nazywam „ober-drań”, a ten nigdy nie wychodzi... (Czuje, że najwyższy czas wyjść, aby nie zostać nazwanym... jak pasjans. Ale muszę zadać jeszcze jedno, sakramentalne pytanie.)

— Czy wychodzą? — Na ogół tak. Ale jest taki jeden pasjan, który nazywam „ober-drań”, a ten nigdy nie wychodzi... (Czuje, że najwyższy czas wyjść, aby nie zostać nazwanym... jak pasjans. Ale muszę zadać jeszcze jedno, sakramentalne pytanie.)

— Czy wychodzą? — Na ogół tak. Ale jest taki jeden pasjan, który nazywam „ober-drań”, a ten nigdy nie wychodzi... (Czuje, że najwyższy czas wyjść, aby nie zostać nazwanym... jak pasjans. Ale muszę zadać jeszcze jedno, sakramentalne pytanie.)

— Czy wychodzą? — Na ogół tak. Ale jest taki jeden pasjan, który nazywam „ober-drań”, a ten nigdy nie wychodzi... (Czuje, że najwyższy czas wyjść, aby nie zostać nazwanym... jak pasjans. Ale muszę zadać jeszcze jedno, sakramentalne pytanie.)

— Czy wychodzą? — Na ogół tak. Ale jest taki jeden pasjan, który nazywam „ober-drań”, a ten nigdy nie wychodzi... (Czuje, że najwyższy czas wyjść, aby nie zostać nazwanym... jak pasjans. Ale muszę zadać jeszcze jedno, sakramentalne pytanie.)

— Czy wychodzą? — Na ogół tak. Ale jest taki jeden pasjan, który nazywam „ober-drań”, a ten nigdy nie wychodzi... (Czuje, że najwyższy czas wyjść, aby nie zostać nazwanym... jak pasjans. Ale muszę zadać jeszcze jedno, sakramentalne pytanie.)

— Czy wychodzą? — Na ogół tak. Ale jest taki jeden pasjan, który nazywam „ober-drań”, a ten nigdy nie wychodzi... (Czuje, że najwyższy czas wyjść, aby nie zostać nazwanym... jak pasjans. Ale muszę zadać jeszcze jedno, sakramentalne pytanie.)

PROSZĘ SIĘ PRZEDSTAWIĆ

Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelnikom popularną artystkę Teatru Starego im. H. Modrzejewskiej, ulubienicę krakowskiej publiczności

Zofię Jaroszewską

— Kartki z życia: — Jak najbardziej. Całe swoje życie poza dwoma latami pobytu w Wilnie i jednym rokiem pracy w Warszawie, spędziłam w Krakowie.

— Najmilsze wspomnienie z pracy scenicznej, najmlszy partner? — Niezatarłe wspomnienia mam z pracy z Juliuszem Osterwą. Z nim zapomniało się, że się w ogóle gra. Pamiętam, grałam Księżniczkę w „Sułkowskim”. Próby odbywał za Osterwę — dubler. Spotkałm się dopiero na premierze. On, który grał rolę bardzo wiele razy i ja, stremowana debutantka. Po przedstawieniu Osterwa powiedział mi: „Zosiu, jesteś jak harfa — jak uderzę, tak odpowiadasz”. Osterwa był znakomitym partnerem, podobnie jak i Jaracz, z którym wiele grałam.

— Proszę nam opowiedzieć o swojej pracy, o pracy aktora nad rolą, co Pani sądzi o zawodzie aktorskim? — Uważam siebie za aktorkę przeżywaną. Muszę uwierzyć w postać, którą gram. Muszę się z nią zrozić i niejako zrezygnować z siebie. To wymaga specyficznych przygotowań. Próby nigdy nie dają tego co spektakle. Z każdym przedstawieniem odkrywam coś nowego, czego nie dostrzegaliśmy przedtem. W domu pracuję nad rolą bardzo dużo. Właściwie polega to na szukaniu klucza do postaci. Czasem zupełnie niespodziewanie, na przykład we śnie, przychodzi nagłe oświecenie, które wyjaśnia zawiły problem, wakuowany od wielu dni... Aktorstwo to przedziwne zawód. I z pewnością bardzo trudny.

— Co robi Pani w wolnym czasie, gdzie najchętniej spędza Pani wolne chwile? — Każdy wolny dzień i wakacje spędzam w wsi. W Tenczynku. Bardzo kocham wieś i nie lubię mieszkania w mieście. Niestety praca moja nie pozwala na stałe przebywanie w wsi. Zresztą, czyż w ciągu dnia pracy pozostaje wiele wolnych chwil dla siebie? — Jeśli zdąży się wolna chwila — czytamy...

— Ubiłona lektura? — Bardzo lubię literaturę skandynawską. — Czy lubi Pani kino? — O tak... Gdy mam czas, chodzę do kina często. Moją ulubioną aktorką była Greta Garbo. Poza tym jestem stałym słuchaczem koncertów — uwielbiam muzykę. — Czy utrzymuje Pani rozległe stosunki towarzyskie? — Raczej nie. Lubię spotykać się z moimi przyjaciółmi, z ludźmi, z którymi jest mi dobrze. Nienawidzę oficjalnych przyjęć, pomy. Lubię być z tym, z kim chcę być w danej chwili.

— Przyjemność, domowe „hobby”? — Bardzo lubię stawić pasjanse... — Czy wychodzą? — Na ogół tak. Ale jest taki jeden pasjan, który nazywam „ober-drań”, a ten nigdy nie wychodzi... (Czuje, że najwyższy czas wyjść, aby nie zostać nazwanym... jak pasjans. Ale muszę zadać jeszcze jedno, sakramentalne pytanie.)

— Czy wychodzą? — Na ogół tak. Ale jest taki jeden pasjan, który nazywam „ober-drań”, a ten nigdy nie wychodzi... (Czuje, że najwyższy czas wyjść, aby nie zostać nazwanym... jak pasjans. Ale muszę zadać jeszcze jedno, sakramentalne pytanie.)

Co tydzień FOTO

Kto otrzymuje nagrodę tygodnia? Dzieci cygańskie są wesołe i lubią się bawić. Reproduujemy poniżej scenkę uchwytowaną na gorąco w czasie przejazdu tabory cygańskiego przez Nową Hutę. Zdjęcie wkonał ob. KRZYSZTOF KONARZEWSKI z Nowej Huty os. D-2 bl 5/55 aparatem Praktica IV, przysłona 8, czas 1/100, na filmie superpan 19 DIN. Zdjęcie to otrzymuje nagrodę tygodnia.

Oceną nadesłanych zdjęć

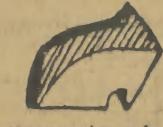
Ob. JAN KOTARBA, Kraków. Opisujecie swoje hobby w postaci zdjęć przedstawiających różne niezwykle przedmioty spotykane w muzeach — w domach prywatnych. Czł. czasom może taki zbiór mieć wielką wartość. Prosimy o nadesłanie kilku zdjęć.

Co dają konkursy fotografii?

W ostatnich latach jesteśmy świadkami licznych konkursów fotografii. Mają one ogromne znaczenie dla podjęcia ogólnego poziomu osób zajmujących się tą pasjonującą dziedziną, przynoszą obfite plony prac. Zdjęcia nagrodzone i reprodukowane oglądają tysiące osób, które pozostają interesowane i fotografują lub pojmować głębiej jej kierunki. Konkursy sprzywiają, że wielu fotografujących przetrzuca się ze zdjęć czysto amatorskich na tematykę szerszą.



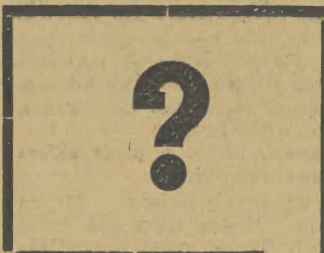
MARIAN SKARBEK



Koncepcja zbudowania w Zeranu elektrowni... Zrealizowana jedynak została dopięta w Polce Ludowej w 1948 r.



CAF — fot. Dąbrowski



AUTOMATYZACJA SKLEPÓW

GHANA NAJWIĘKSZY PRODUCENTEM ZIARNA KAKAOWEGO

Chemicy — naród niespokojny. Wiemy chociażby co potrafili wyzycarować w ostatnich latach z pospolitego węgla, wapna, ropy naftowej i innych mało efektywnych surowców.

W krajach Europy zachodniej, w Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych A. P. niemal z dnia na dzień powstają coraz to liczniejsze sieci sklepów automatyzowanych, które cieszą się wielkim powodzeniem ze względu na łatwość i szybkość dokonywania zakupów.

Największym na świecie producentem ziarna kakao jest państwo afrykańskie Ghana. Tegoroczny rekordowy zbiór ocenia się na 370 tysięcy ton, co stanowi ponad jedną trzecią ogólnych zbiorów światowych.

Ta praca przypominała trochę krawiectwo. Zresztą i same nazwy zaczerpnięto z terminologii mistrzów igły.

Jerzy Orlewski

BEZ rozgłosu i reklamy

To były moje pierwsze „krawieckie” wrażenia z Zakładu Przemysłu Gumowego w Wolbromiu. Pojem znalazłem się z inż. M. Góldą w hali wulkanizacyjnej.

mi w kilka dni później dyrektor ZBMBIA — inż. Ludwik Lason.

Spójrzcie na tabliczkę firmową i przeczytajcie: Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury Im. Szadkowskiego w Krakowie.

— O, jest tego sporo. Pracujemy zresztą nie tylko dla potrzeb kraju ale i na eksport. W ubiegłym roku dostarczaliśmy dmuchawy do Wietnamu, sprężarki do Grecji i Jugosławii, urządzenia cukrownicze do Iranu.



Tępiącacie

NOWY WRÓG

Pierwsze koncepcje wojny z Turcją krystalizują się jeszcze za panowania Stefana Batorego dążącego do oswobodzenia ujarzmionych przez Portę Węgier.

Wojna trybicha w końcu w 1619 roku. Bezpośrednim powodem rozpoczęcia działań było wystąpienie Liś soczewy do Siedmiogrodu i przyjęcie w opiekę hospodara moldawskiego, który pozostał w stosunkach uciążliwych wobec Turcji.

Latwy ten sukces zachęcił sułtana Osmana II do zorganizowania wielkiej wyprawy na Polskę. W 1621 roku wojska sułtańskie dotarły do nadmistrzających granic Rzeczypospolitej.

Pierwsze starcie z Turkami zakończyło się niepowodzeniem. Efektom żel przygotowania wyprawy do Moldawii, prowadzonej przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego była ciężka porażka pod Cecorą nad Prutem we wrześniu 1620 roku.

Latwy ten sukces zachęcił sułtana Osmana II do zorganizowania wielkiej wyprawy na Polskę. W 1621 roku wojska sułtańskie dotarły do nadmistrzających granic Rzeczypospolitej.

Diugotwała walki chociażkie nie przyniosły pełnego zwycięstwa żadnej ze stron. Niemniej wyprawa sułtańska została zatrzymana 9 października 1621 roku zgodzono się na zawarcie pokoju.

Nie ułec dzwinnego że koncepcja nowej wojny z Turcją odżyła już niedługo za panowania Władysława IV. Dyplomacja polska rozpoczęła wówczas montowanie koalicji antytureckiej na wielką skalę.

Przytulny domek na Wenus?

Jesteś uczestnikiem pierwszej ekspedycji zgłębiającej tajemnice naszej sąsiadki. Przyleciałeś i



mieszkaś. Domek przestronny i jasny. Ściany matowe, meble kolorowe, sufit przezroczysty, kontemplujesz zóte niebo Wenus bez obawy o zatrucie

KRAINA BAJKI RZECZYWISTOŚCIA

W Ludwigrów (NRF) założono „Orzół arów” dia 4 d. W ogrodzie już zamalowano urządzenie z zakresu elektroniki, kinematyki i akustyki, pozwalające na wyprzedzenie w życie fantazji i czarów przostających dotychczas w treści bajek; drzewa, kwiaty dźwięczą przepięknymi melodiami, syczące szmery rzmów prowadzonych przez niewidzialne istoty.

CENA KWIATU

Tysiąc kilogramów kwiatu pomarańczowego daje tylko kilogram esencji. Dwa tysiące róż przynosi gram ekstraktu. Wszystkie cytryny Lazuruwego Wybrzeża to tylko niecały litr oleju.

Mimo rozwoju przemysłu perfumeryjnego na całym świecie francuska miejscowość Grasse pozostaje nadal niepokonana. Natura zaopatrzyła rzeczywiście ten zakątek we wszystkie pachnące atrybuty, jakby z myślą o jego nowoczesnym przeznaczeniu.

nieuchwytny „coś” przenosi wiatr dostarczając wrażenia zmysłowego człowiekowi lub zwierzętom.

Człowieka cechuje raczej niedorozwój piątego zmysłu. I tak jednak wystarczy, aby dla zapokożenia ludzkiego powonienia setki ton kwiatów zmieniły się w trwały, chemiczny ekstrakt.

HORMONY

O hormonach napisano już wiele. A nawet w sposób zgola sensoryjny. Był taki czas, kiedy stosowanie „kuracji hormonalnej” należało do obowiązujących mody. Oczywiście, sprawa niemal wyłącznie polegała na próbach tzw. odmładzania organizmu — lub po prostu przedłużania jego żywotnych funkcji — o czym dobrze (a może jedynie mglisto!) wiedzieli starsi panowie i podstarzałe damy...

hormony HORMONY

Przejdzie do roli, warzenie się klanów (rodów) w organizację plemienne, skazuje zwykle na zagładę bóstwa totemowego. Spośród wszystkich duchów na czoło wysuwa się wtedy duch założyciela plemienia, który — obdarzony przez swych wyznawców coraz to nowymi nadprzyrodzonymi właściwościami i nadludzka mocą zaczyna pomalu przybierać kształt i postać boga (takim bogiem plemiennym jest np. „Wielki Duch” niektórych plemion północno-amerykańskich).

Naturalnie, bogowie ci nie mają jeszcze na tym etapie takiej potęgi, by ap. z czego stworzyć świat. (Pamiętajmy, że pojęcie „świat” dla drkiego jest równoznaczne z niecałkowicie znanym nam skrawkiem ziemi z „dotychczas” księżycą wielkości dłoni i słońca — wielkości tarczy). Ich zastępi ograniczają się

Przed 100 laty, londyński lekarz dr Addison zastanawiał się nad ciekawymi objawami u swoich pacjentów: osłabieniem, utratą na wadze, niskim ciśnieniem krwi, a także „pigmentacją skóry” — co zostało spowodowane zniszczeniem kory gruczolów nadnercza.

Również do r. 1932 nie bardzo zdawało sobie sprawę, skąd pochodzą pewne objawy choroby podczas której występuje nadciśnienie, otęłość, kurczyca i zmniejszenie kości. Obecnie już wiadomo, że owe schorzenie powstaje na skutek nadczynności kory nadnercza — w następstwie nadmiaru hormonu ACTH, wytwarzanego przez gruczół przysadkowy, który działa jako bodziec na nadnercze. Przyczyna może tkwić także w nowotworze nadnercza! Trafna diagnoza i rozpoznanie guza — są podstawą do zabiegu operacyjnego — co eliminuje ostatecznie źródło choroby!

W ostatnich czasach udoskonalili się skutecznie i praktyczne metody mierzenia ilości steroidów w krwi — pozwalając na dokładne badanie czynności nadnercza u człowieka.

Ważące nie tylko dla życia organizmu. Ale, jak w ogóle doszło do poznania tych funkcji... nadnercza? Bo, właśnie rzecz idzie o dwa małe — ważące nie więcej niż 100 mg gruczolę, które znajdują się nad nerkami i stanowią dwie odrębne działające jednostki? Minęło 63 lata (od r. 1887), gdy w Akademii Medycznej John's Hopkins — raz pierwszy wyodrębniono adrenalinę — co doprowadziło do bardziej gruntownej znajomości gruczolów nadnercza. Po adrenalinie przyszła kolej na chemiczne zbadanie oraz nawet produkowanie „w stanie czystym” — wielu innych hormonów, które wytwarzają właśnie owe gruczolę, tak w żenie dla potrzeb naszego organizmu.

Te małe gruczolę — to rdzeń (wydzielający adrenalinę, czyli epinefrynę) i kora, albo powłoka („producent” męskich hormonów oraz synnych obecnie nadnerzowych steroidów, jak — kortyzon i in.). Te ostatnie hormony są nie z b d n e dla życia organizmu!

Każda sytuacja, w której człowiek wykazuje napięcie wysiłku psychicznego lub fizycznego — łączy się z działalnością tych gruczolów. Gorąco — zimno, strach — infekcja, oto główne spóród całego szeregu reakcji „współczulnego” układu nerwowego — które wpływają na rdzeń nadnercza i — wydziałania przez niego: adrenalinę. W ten sposób organizm wykazuje jak gdyby stan gotowości bojowego — i nie go nie zastępcy. Utrzymuje się więc rodzaj równowagi organicznej, której źródła tkwią w prawidłowych funkcjach nadnercza.



RELIGIE PIERWOTNE

i nieszczęśliwa błąka się po ziemi, dokuczając na różne sposoby żyjącym. Sześć przed duchami, zmusza ludzi do składania im ofiar, podsuwa różne sposoby obrony przed nimi (wizanie zwłok, zaklęcia, etc). Dusze są najbardziej łakome na krew, ponieważ dzięki niej mogą przedłużyć swoje istnienie.

Animizm nie zna jeszcze ani pojęcia nieśmiertelności duszy, ani nie rozróżnia „materialnego” od „duchowego”. Dusza jest również materialna, obdarzona tymi samymi właściwościami, co ciała ludzi żywych. Musi być i pić, chodzi, odczuwa zmęczenie, chłód itp.

Wszystkie religie pierwotne obejmujemy wierzienią współczesnych nam plemion i ludów znajdujących się na niskim szczeblu rozwoju kulturalnego. Mimo ogromnej różnorodności tych wierzeń, można wyodrębnić z nich pewne, wspólne wszytkim cech i formy, podobieństwa w zakresie wyobrażeń i praktyk religijnych.

Do najstarszych form religii należy niewątpliwie ANIMIZM, czyli wiara w duchy. Oczywiście, duchy znane dółkiem Australijczyków różnią się znacznie od swych „krawieckich” z cywilizowanej Europy. Po śmierci człowieka (duża jego) nie idzie do „nieba” lub „piekła” (są to bowiem pojęcia znacznie późniejszej i nieznanie animizmowi), ale pozabawiona radości życia, a więc zia

Przejdzie do roli, warzenie się klanów (rodów) w organizację plemienne, skazuje zwykle na zagładę bóstwa totemowego. Spośród wszystkich duchów na czoło wysuwa się wtedy duch założyciela plemienia, który — obdarzony przez swych wyznawców coraz to nowymi nadprzyrodzonymi właściwościami i nadludzka mocą zaczyna pomalu przybierać kształt i postać boga (takim bogiem plemiennym jest np. „Wielki Duch” niektórych plemion północno-amerykańskich).

Naturalnie, bogowie ci nie mają jeszcze na tym etapie takiej potęgi, by ap. z czego stworzyć świat. (Pamiętajmy, że pojęcie „świat” dla drkiego jest równoznaczne z niecałkowicie znanym nam skrawkiem ziemi z „dotychczas” księżycą wielkości dłoni i słońca — wielkości tarczy). Ich zastępi ograniczają się

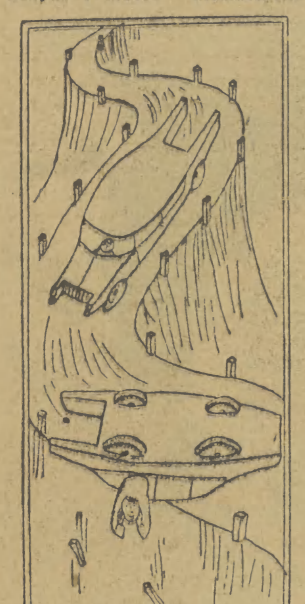
Najstarszymi przodkami człowieka, protoplastami rodu były, według legend krajowców, nie ludzie a zwierzęta (albo rzadziej — rośliny). Kult zwierząt-protoplastów rodu czy plemienia, zwany totemizmem, to kolejna, wyższa faza wierzeń religijnych.

Wszystkich religii pierwotnych występuje tzw. FETYSZYZM, czyli przypisywanie różnym przedmiotom nadprzyrodzonych, cudownych własności (i otaczanie ich z tego tytułu kultem) oraz — mające ściśle związek z fetyszyzmem praktyki magiczne.

Ogólnikowo, a więc z koniecznością i powierzchowna charakterystyka wierzeń pierwotnych nie daje pełnego obrazu związanym z nimi, a niezwykle ciekawym wyobrażeń, pojęć i obrzędów religijnych. Pojęć i obrzędów, w których możemy odnieść ślady i pierwowzory niemal wszystkich wierzeń ludów cywilizowanych. W. M.

Nieśmiertelny samochód?

Coś dla naszych miłośników motoryzacji i w sam raz na ich talenty. Szosa. Maksymalna szybkość. Nieoczekiwany zakręt. Maszyna do góry kołami. Nie szkodzi. Fluoroplastycznej karoserii nie można zadnać krakasa. To zresztą nie wszystko. Zastosowanie związków fluorowęglo-wych różnych rodzajów uczyni i motor nieśmiertel-



acym. Maszyna po prostu nie do rozbicia, mimo najbardziej chęci. W dodatku — „fluorowe” opony cechować będzie podobno nie mniejsza długowieczność od reszty wozu. Taki samochód może się tylko — znużyć.

Ac o wykombinowano np...

W życiu domowym?

Każda gospodni wie, że ciasto klei się do stolnicy



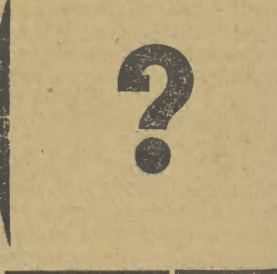
pokryciem dla form i szufli piekarskich. Cienutka warstwa fluoroplastyku nałożona na zwykłą tkaninę lub papier czuły cuda. W takim ubraniu można spacerować w strumieniach deszczu. Nie straci fasonu.

Można podobno zejść do kopalni węgla, skapać się w fontannie nafty, gasić pożar i potem bez przebarwienia iść na dąsanie. A mydełko Fantazja — wszystkie inne pozostają w tyle. Rozpuszcza smary i sadzę, oleje i wszelkie inne świnstwa.

Fluoroplastyki już w tej chwili cała odrębna gałąź chemii. Wypróbowywane na całym świecie, głównie jako izolatory, rozpraszalniki są szybko na inne dziedziny życia. Specjalnym zainteresowaniem darzą je naukowcy radziec-

cy, odkrywający coraz to nowe fantastyczne możliwości zastosowania ciekawego tworzywa.

Baza rozwojowa nowego przemysłu jest szeroka. Z węglam na ziemi nie jest jeszcze tak źle, a fluor występuje w stręgu mineralów rozsiągniętych po całym świecie, i często jeszcze jest zalegający do od-padków. Tylko brack i produkować! (ZL)







Niech żyje SPORT!

ŻEBY BYĆ W KONDYCJI

Na meczach londyńskiego Arsenalu trzech widzów jest zawsze murawianych. Są to: 55-letni Jerzy...

— Od 65 lat chodzi co sobotę na mecz Arsenalu — mówi Jerzy i zdaje mi się, że w ogóle opuściłem tylko trzy spotkania. Wtedy — gdy umarła moja matka...

podczas wspaniałej kariery mistrza Finlandii w narciarstwie, Matti Pietikainen, została sprzedana obecnie i pieniądze w ten sposób uzyskane poszły na zapłacenie podatków...

63 DLA ZON

We Fryburgu działacze miejscowego klubu FC Blauweiss spotkali się w meczu piłkarskim z... zoniami zawodników i drużyny.

PRZYSZĘDŁ POZNIĘJ

Ostatni numer oficjalnego orszaku Amerykańskiego Zw. Lekkoatletycznego „Amateur Athlete” reprodukuje fotografie...

Podpis pod kliszą wyjaśnia — „Pan Metrcamp przyszedł później, po zrobieniu zdjęcia”.



FRASZKI W. ZECHENTERA

NOWOCZESNOŚĆ W KRAKOWIE

Oto nowoczesność kształt: więcej znaków ulicznych dla aut niż... aut.

DWA MIASTA W JEDNYM

Kraków w zabytku bujnie obrasta — można by zrobić z nich i dwa miasta: jedno — przepiękne, drugie — przecudne, lecz oba — b r u d n e.

ASP

Akademia Sztuk Pięknych symna dziś jak wczoraj: wczoraj fa m q Matejki, dziś p l a m q Kantora.

Mikołaj Rej z Nagłowic

Urodził się dnia 4. II. 1505 r. w Żurawinie, położonym niedaleko Haliża. Pomyślnie nie mieszkał nawet w Nagłowicach...

NA TROSKI ŻYWOŃCIOWE PEWNYCH PAŃSTW.

Z żywońciovych mrozków niech ta myśl wybuchnie, że kto maći POKOJ, ten dostaje w KUCHNIĘ...

WOJENKO, WOJENKO.

Wojenko, wojenko, coż ty za pani, że o tobie marzą wszyscy businessmeni?

ROZRYWKI UMYSŁOWE. 2. nasze codzienne pożywienie = 43 - 5 - 7 - 19 - 23. 3. drewniany kołek do zatykania otworu beczki = 35 - 26 - 6 - 39.

ROZRYWKI UMYSŁOWE. 5. kolor różowo-niebieski = 2 - 11 - 32 - 14. 6. pierwsza reprezentanta zwierząt w Kosmosie = 24 - 31 - 20 - 3 - 44.

Filatelistyka

W USA ukazała się w styczniu, w cyklu „Szermierze Wolności” z naczelny z podobizną Mahatmy Gandhiego. 30 rocznicę koronacji cesarza...



Koperta wydana przez Kolo Polskiego Związku Filatelistów w Bartoszycach z okazji 300-lecia Prasy Polskiej.

Stanisław Pogorzelski KRAKÓW w dawnych felietonach. Na tie posuchy w dziale popularnego piśmiennictwa o Krakowie, skromna broszura Józefa Dużyka...

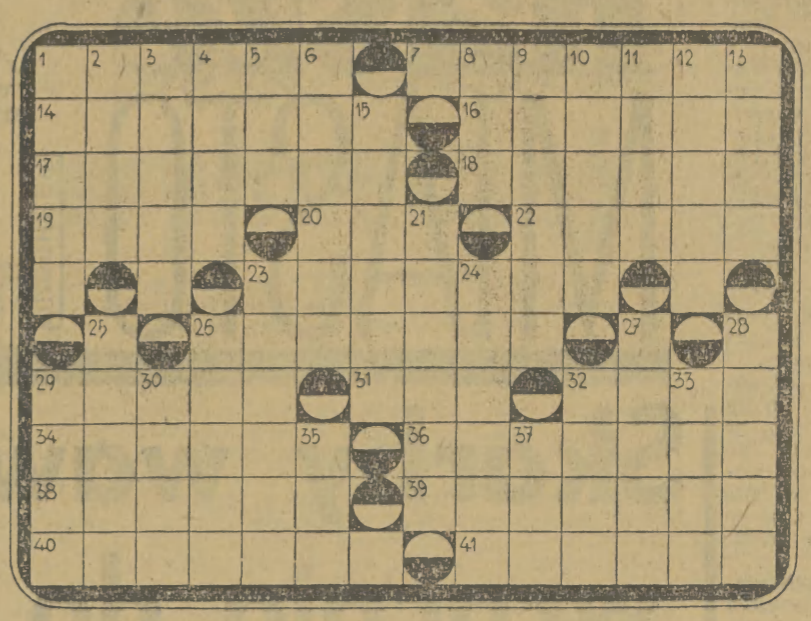
HUMOR rysunkowy



Byłem pewien, że siedzę za mną! Czy nigdy w życiu nie widział pan białego kota w śniegu? „Biurokracja — w górę!”

Przetargi. Wytwórnia Aparatów Termoelektrycznych „Horyzont” — Spółdzielca Pracy Kraków, ul. Szewska 21.

KRZYŃCÓWKI



POZIOMO: 1. ośrodek wielkiego zagłębia rudonowego w Szwecji; 7. na głowę lub do nosa; 14. obszar nakoło leżącej; 16. góra w Turcji...

ROZWIĄZANIE „KRZYŃCÓWKI”

ROZWIĄZANIE „KRZYŃCÓWKI” Z NR 311 (31. XII 1960 — 1. I. 1961 r.). POZIOMO: 1. elegancja, 11. siedem, 12. Rybnik, 14. Skrzętuski, 20. pa, 21. ruszka, 24. smakosz, 26. karp, 28. Flak, 29. AE (Albert Einstein), 30. miód, 31. żalwo, 32. chaos, 34. kanclerz, 36. tradycja, 38. wada, 39. Adam.

